

Apokalipsa będzie nad wyraz
delikatna. Jeden z jeźdźców przytuli,
drugi pogłaszcze. I tak dalej,
rozochoceni uwierzemy w szczęśliwe.

Zakończenie, szczególnie gdy pod jemiołą
ktoś złoży pocałunek.
Na czole bliźniego. Pozostawiając piętno,
czyli atest na dalszą wędrówkę.

Pod przewodnictwem siły. Wiodącej,
z lekką nadzieją – na pokuszenie.
Dobrze że drogi w obu kierunkach
brukowane.

Jednak ciemno, można zgubić
zęby. Na nierównościach i niewiadomych,
przekłeta matematyka równań.
Do poziomu.

Na szczęście to tylko teologia
– Deus i Laudanum.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 02.12.2018 20:07

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.